

Postulat wyszeptali przewodniczącemu do ucha. „To nieprzyzwoite!” - grzmi radny opozycji

data aktualizacji: 2024.11.17 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Skok na kasę, czy faktycznie „rekompensata za utracone zarobki”? Nie ma zgody co do oceny decyzji nowych samorządowców, którzy przegłosowali swoje podwyżki. W październiku uchwała po raz drugi trafiła na sesję, wojewoda wskazał, że skoro samorządowcy stanowią prawo, to w uchwale powinien być zapis o publikacji treści w dzienniku urzędowym. Ekspresowe wejście zmian - czyli, jak pierwotnie zakładano - w dniu przegłosowania nowych stawek, nie wchodzi w grę.

Trzeba przyznać, że miejskim radnym w Skierniewicach brakuje wyczucia w podejmowaniu podobnych decyzji. W minionej kadencji samorządowcy zrobili sobie prezent na gwiazdkę, uchwałę o wzroście wysokości diet podjęli w grudniu 2021 r. Dieta „szeregowego” radnego wzrosła wówczas dwukrotnie, przewodniczącego o ponad 800 zł, podobnie zastępców zasiadających za stołem prezydialnym podczas sesji. Co ciekawe, uchwałę podjęto po niemal dwóch latach „obradowania” w kuriozalnej formule - sesji korespondencyjnych (nie zdalnych!). Przypomnieć trzeba, że radni -

Krystyna Cieślak, Marek Pastusiak, Rafał Koczywąg oraz Artur Sułek, zasiadający w radzie także w tej kadencji, głosowali przeciwko podwyżkom.

W tej kadencji decyzję o podwyżkach swoich diet radni podjęli na czwartym posiedzeniu w kadencji.

Repetowanie tematu podwyżek dla radnych, w niespełna pół roku od objęcia mandatów nie przyniosło rewizji stanowiska - większość ponownie zagłosowała za zwiększeniem stawek. Przypomnijmy, że projekt uchwały stanął na posiedzeniu rady we wrześniu (25.09). W treści znalazł się zapis mówiący, że nowe stawki wchodzi w życie w dniu podjęcia, zatem w październiku miejscy rajcy zauważają na swoich kontach zmianę. Wojewoda zwrócił uwagę - w konsekwencji, uchwałę do ponownego rozpatrzenia - że prawo lokalne wymaga publikacji w dzienniku urzędowym. Wojewoda przypomniał stanowiącym prawo w Skierniewicach, że początek mocy obowiązującej uchwały oznacza jej wejście w życie. Regulacja jest nie do pogodzenia z zasadami demokratycznego państwa prawa, gdy chodzi o przepisy prawa miejscowego. Akty prawne zawierające przepisy powszechnie obowiązujące, ogłaszane są w dziennikach urzędowych i wchodzi w życie po upływie 14 dni od ich ogłoszenia, chyba że dany akt normatywny określi termin dłuższy. Tylko w uzasadnionych przypadkach akty normatywne mogą wchodzić w życie w terminie krótszym niż 14 dni, a jeżeli ważny interes prawny państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie aktu normatywnego i zasady demokratycznego państwa prawnego nie stoją temu na przeszkodzie, dniem wejścia w życie może być dzień ogłoszenia aktu w dzienniku urzędowym. Trudno uznać, że wprowadzenie wyższych stawek diet radnych dotyczy ważnego interesu społecznego.

Ponowne procedowanie projektu sprowokowały radnego Marka Pastusiaka do zrecenzowania postępowania samorządowców. " To jest postępowanie nieprzyzwoite!" - oświadczył. Radny wyjaśnił, że swoje stanowisko przedstawia dopiero podczas sesji 31 października, gdyż w obradach wrześniowych nie mógł wziąć udziału. Fakt, że podobny projekt znalazł się w porządku obrad, jest dla niego zaskakujące, zwłaszcza że decyzje o podwyższeniu diet radni podejmują de facto na początku kadencji. Pastusiak zapytał przewodniczącego Jarosława Chęćielewskiego, kto jest wnioskodawcą podwyżek. W odpowiedzi usłyszał, że wniosek złożyła grupa radnych. Ich nazwiska nie zostały podane do publicznej wiadomości, gdyż ci sobie wyraźnie tego nie życzyli. Pastusiak konsekwentnie pytał - czy wniosek został złożony na piśmie.

Przewodniczący zaprzeczył - wniosek został złożony w formie ustnej. Stąd faktycznym wnioskodawcą wydaje się sam przewodniczący, który skorzystał z przysługującej mu inicjatywy uchwałodawczej.

Uchwałę skierniewiccy samorządowcy podjęli większością głosów. Konsekwencją uchwały jest wzrost diety radnych szeregowych o 343,57 zł, i niemal zrównanie diety przewodniczącego rady do wysokości minimalnego wynagrodzenia (netto).

W minionej kadencji samorządowcy zrobili sobie prezent na gwiazdkę, uchwałę o wzroście wysokości diet podjęli w grudniu 2021 r. Dieta „szeregowego” radnego wzrosła wówczas dwukrotnie, przewodniczącego o ponad 800 zł, podobnie zastępców zasiadających za stołem prezydyjnym podczas sesji. Co ciekawe, uchwałę podjęto po niemal dwóch latach „obradowania” w formule sesji korespondencyjnych.

W tej kadencji decyzję o podwyżkach swoich diet radni podjęli na czwartym posiedzeniu w kadencji i w związku ze stanowiskiem wojewody, raz jeszcze, po korekcie, w październiku.

Zgodnie z uchwałą dieta przewodniczącego wyniesie 3 220,96 zł, jego zastępców - 3 006,23 zł, „szeregowego” radnego - 1 202,49 zł. Dodatkowo za pracę w każdej z maksymalnie trzech komisji radny otrzyma po 343,57 zł (za komisję). Daje to maksymalnie 1 030,71 zł. Dodatkowo przewodniczący komisji z tytułu pełnionej funkcji otrzyma 343,57 zł. Za nieobecność radnego na sesji

dieta ma być pomniejszana każdorazowo o 15 proc., na komisji o 10 proc.

Głos w dyskusji dotyczącej diet – nawiązując do tego, że dieta ma być rekompensatą za utracenie możliwości zarobkowania, zabrała także radna Dorota Rutkowska. Zwróciła m.in. uwagę na inne decyzje większości w radzie miasta, które nie były konsultowane. Chodzi m.in. o zmianę godziny obrad sesji rady miasta z późno popołudniowych (16.00) na godz. 11.00. Utrudnia to funkcjonowanie samorządowcom, którzy nie pracują w Skierniewicach, stoi w sprzeczności z ideą umożliwienia mieszkańcom uczestnictwa, czy choćby śledzenia online posiedzeń, wyłącza z normalnej pracy szefów komunalnych przedsiębiorstw, naczelników i funkcyjnych urzędników ratusza.

Rutkowska dyplomatycznie nawiązała do tego, czym są diety radnych i że nieopodatkowany dodatek za utraconą szansę zarobkowania należy traktować w taki właśnie sposób.

- Jako osoba, która pracuje w Warszawie, nie obciążam budżetu miasta kosztem mojego zatrudnieniem. Mało tego, w Skierniewicach płacę podatki. Chciałabym podkreślić, że w związku z tym, że nie mieliśmy z radnymi Koalicji dla Skierniewic przedyskutowania treści tej uchwały wcześniej. W związku z powyższym w głosowaniu, po prostu wstrzymamy się od głosu, bo i tak nasz głos niewiele tutaj zmieni, a nie chcemy się wypowiadać w kwestiach, które z nami wcześniej nie były dyskutowane.

Radna Rutkowska nawiązując do tego, że dieta ma być rekompensatą za utracenie możliwości zarobkowania, zwróciła również uwagę na inne decyzje większości w radzie miasta, które nie były konsultowane. Chodzi m.in. o zmianę godziny obrad sesji rady miasta z późno popołudniowych (16.00) na godz. 11.00. Utrudnia to funkcjonowanie samorządowcom, którzy nie pracują w Skierniewicach, stoi w sprzeczności z ideą umożliwienia mieszkańcom uczestnictwa, czy choćby śledzenia online posiedzeń, wyłącza z normalnej pracy szefów komunalnych przedsiębiorstw, naczelników i funkcyjnych urzędników ratusza.

Uczciwie trzeba natomiast przyznać, że radni miejscy podejmując uchwałę o podwyżkach nie odebrali berła pierwszeństwa swoim kolegom z rady powiatu jeśli chodzi o motywację i transparentność decyzji uzasadniających pełnienie społecznych funkcji.

W tydzień po zaprzysiężeniu, w maju, rada powiatu zebrała się na posiedzeniu, by ustalić wysokości i zasady wypłaty swoich diet. Zgodnie z podjętą wówczas uchwałą przewodnicząca rady powiatu otrzymuje miesięczny ryczałt w wysokości 3 000 zł. Diety jej zastępców wynoszą 2 600 zł, a pozostałych trojga członków zarządu – 2 800 zł. Miesięczny ryczałt przewodniczących (3) komisji stałych to 2 600 zł. Dieta ich zastępców to 2 200 zł, „szeregowych” radnych 1 000 zł.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

[Skierniewice. Zmiana frontu popłaca?](#)

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/44473-postulat-wyszepitali-przewodniczaczemu-do-ucha-to-nieprzyzwoite-grzm-i-radny-opozycji>